

Solidarność z rdzennymi mieszkańcami Cauca

8 sierpnia 2012

Indianie Embera z Antioquia, organizacje nauczycielskie, brazylijska rada misyjna CIMI, Biuro Praw Człowieka w Kolumbii (OIDHACO) i Międzyamerykańska Komisja Praw Człowieka – to tylko niektóre ze stron, które wyraziły solidarność z rdzennymi mieszkańcami Cauca, którzy w drugiej połowie lipca 2012 dokonali spektakularnej próby zakończenia militaryzacji rodzimego terytorium, rozdieranego walkami między partyzantami FARC i kolumbijską armią.



Rdzenni Mieszkańcy departamentu Cauca położonego w południowo-zachodniej Kolumbii, od lat znoszą poważne pogwałcenia praw człowieka i naruszenia przepisów prawa humanitarnego. Przez ostatnie tygodnie czerwca i lipca, setki cywilów z Cauca zostało rannych, a tysiące innych przesiedlono, w rezultacie bombardowań i zbrojnej konfrontacji między FARC i kolumbijską armią. Tylko w Toribio, co najmniej 14 osób zostało rannych, a 400 kolejnych zmuszono do opuszczenia własnych domów. Większość osób dotkniętych skutkami operacji zbrojnych to rdzenni mieszkańcy regionu.

Ze względu na swoje strategiczne położenie, rolę korytarza

między Amazonią a strefą pacyficzną, oraz z powodu bogatych zasobów naturalnych, Cauca stanowi obszar szczególnie dotknięty następstwami wojny domowej w Kolumbii. Ludność cywilna regionu doświadczała represji i śmierci ze strony wszystkich stron konfliktu: FARC, kolumbijskiej armii i grup paramilitarnych. Statystyka ta dotyczy zwłaszcza kobiet i dzieci, szczególnie wrażliwych na ataki, ludności autochtonicznej wypieranej ze swoich ziemi i samych tubylczych przywódców poddawanych systematycznym egzekucjom.

Miejscowi Indianie powtarzają, że „są ofiarami konfliktu, który nie jest nasz, że ta wojna wpływa na nas w sposób nieproporcjonalny, w sposób nieludzki”. Rdzenni Mieszkańcy Cauca, w tym Indianie Nasa (Paez), domagają się wycofania wszystkich stron konfliktu „Chcemy zasiać pokój na naszym terytorium i zbierać jego plony w życiu społecznym” – czytamy w lokalnych oświadczeniach. 17 lipca 2012 roku, członkowie ludu Nasa, zmusili kolumbijskich żołnierzy do opuszczenia bazy w Toribio. Indianie otoczyli bazę wojskową i domagali się wycofania żołnierzy. Żołnierze strzelali w powietrze chcąc rozproszyć protest. Mimo tej manifestacji Indianie wkroczyli do bazy i siłą wyprowadzili z niej wojskowych. Ustąpili dopiero gdy policja użyła gazu łzawiącego, zmuszając ich tym sposobem do ucieczki. Wcześniej setki rdzennych mieszkańców udało się do obozu FARC, wzywając partyzantów do opuszczenia indiańskich terytoriów i nie noszenia ciężkiej broni, która naraża ludność cywilną na niebezpieczeństwo. Gdy lokalni bojownicy odmówili mieli zostać poddani karze chłosty.

Prezydent Kolumbii Juan Manuel Santos oznajmił, że obecność wojska w obszarze „nie podlega negocjacji”. Zdaniem ODHAC0, jest to zapowiedź tego, że rząd będzie rozjatrzał konflikt zbrojny, a tym samym kontynuował militaryzację przestrzeni. „Odrzucamy piętnowanie rdzennej ludności jako rzekomo infiltrowanej przez FARC, jej kryminalizację z powodu usunięcia żołnierzy oraz represje ze strony armii prowadzone w obliczu słusznych roszczeń” – czytamy w oświadczeniu

organizacji reprezentującej 30 europejskich i międzynarodowych stowarzyszeń, w tym z Norwegii i Szwajcarii. ODHACO wezwało Catherine Ashton, szefową dyplomacji UE, by wyraziła poparcie dla żądań rdzennej ludności Cauca: „Unia Europejska musi wezwać kolumbijski rząd, by zaakceptował zawieszenie broni w regionie i otworzył dialog na rzecz pokoju, w którym uczestniczyć będzie społeczeństwo obywatelskie”.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: Damian Żuchowski

Na podstawie: onic.org.co, oidhaco.org, cimi.org.br, indigenouseoplesissues.com